

## Dobra martwej ręki w dawnej Polsce i dzisiaj

Autor tekstu: **Stefan Wojtkowiak**

**W** Polsce toczy się nader kontrowersyjna dyskusja w sprawie [Funduszu Kościelnego](#).

**[1]** Wiąże się z nią kwestia tzw. dóbr martwej ręki, czyli wywodzącej się jeszcze ze średniowiecza kościelnej własności ziemskiej. Wydaje się tu nader wskazane przedstawienie przyczyn jej powstania oraz jej społecznego funkcjonowania w tym rozmaitych prób ograniczenia zasięgu. Czytelnika może zaciekać ten problem w wymiarze ogólnoeuropejskim, a zwłaszcza w dziejach Polski tak przedzoborowych i zaborowych jak również w niepodległej Polsce XX wieku.

### I. Własność Kościoła rzymskokatolickiego w Europie w dawnych wiekach

W toku swych dziejów Kościół rzymskokatolicki gromadził w swych rękach różnoraki majątek ruchomy i nieruchomy oraz różnorakie służebności i przywileje. Na majątek nieruchomy składały się: a) obiekty przeznaczone bezpośrednio dla celów sakralnych (zwłaszcza kościoły i kaplice); b) obiekty służące celom ściśle socjalnym (cmentarze, domy mieszkalne, klasztory, szkoły) i charytatywnym (domy sierot, domy starców, domy kalek, szpitale); c) posiadłości ziemskie (pola, łąki, ogrody, stawy, lasy), d) obiekty handlowe i produkcyjne (karczmy, sklepy, młyny).

Do służebności i przywilejów Kościoła w toku dziejów przynależały m.in.: a) prawo pobierania tzw. dziesięciny; b) świętopietrze (płacone m.in. w Anglii, Danii, Norwegii, Polsce, Szwecji); c) udział w pobieraniu ceł; d) prawo polowania; e) prawo połowu ryb; f) prawo propinacji; g) prawo porębu w lesie; h) prawo korzystania z gminnego pastwiska; i) opłaty za posługi liturgiczne (chrzty, śluby, pogrzeby, msze intencyjne); j) doroczna kolęda; k) opłaty pokutne, sprzedaż odpustów (dawne wieki).

Majątek kościelny ruchomy mógł obejmować: a) sprzęt liturgiczny; b) wszelkie ruchome wyposażenie obiektów posiadanych przez Kościół; c) sumy pieniężne zgromadzone przez funkcjonariuszy Kościoła na różnych szczeblach jego administracji służące celom bieżącym; d) kapitały zgromadzone w bankach będących własnością Kościoła lub w innych bankach.

W średniowieczu, poczynając od IV-V wieku, przyjmowano zasadę, że dochody płynące z majątku posiadanego przez Kościół należy dzielić na cztery w miarę równe części: a) sumę przynależącą biskupowi; b) część przeznaczoną na utrzymanie kleru przy kościołach; c) część przeznaczoną dla biednych w parafii; d) sumy przeznaczone na pokrycie kosztów nabożeństwa i utrzymanie służby kościelnej (organista, kościelny itp.).

W czasach nowożytnych przyjęto zasadniczo podział dochodów kościelnych, co dotąd obowiązuje, na dwie części:

- sumy przeznaczone na utrzymanie duchownego,
- dochody obracane na pokrycie potrzeb liturgicznych i utrzymanie kościoła.

Już od wczesnego średniowiecza największa część kościelnego majątku opierała się na posiadłościach ziemskich i po części nieruchomościach w miastach. Organizacja kościelna stała się bowiem od początku istotnym elementem feudalnego aparatu państwowego. Duchowieństwo chrześcijańskie na ogół gorliwie realizowało założenia polityczne panujących. Władza państwowa występowała też jako inicjator i promotor religii chrześcijańskiej, stosując także środki fizycznego przymusu w celu skłonienia ludności do przestrzegania przykazań i nakazów religii przynoszonej z Rzymu lub Konstantynopola. Średniowieczni władcy europejscy przyjmowali też do wiadomości, że dla realizacji swoich zadań Kościół potrzebuje doczesnej własności, zwłaszcza w postaci dóbr ziemskich, które szczerze mu nadawali. Wzrostowi dóbr kościelnych sprzyjała także rosnąca w średniowieczu pobożność szerokich kręgów społeczeństwa, które nieraz skłaniało się do hojnych datków na rzecz Kościoła dla zbawienia duszy, a z pominięciem prawnych spadkobierców. W takiej sytuacji dobra kościelne ciągle wzrastały i w stosunku do majątków średniej szlachty stawały się nieraz ogromne. Tak więc stopniowo średniowieczny Kościół, stanowiąc integralną część tworzącej się w Europie

państwowej i społecznej organizacji feudalnej, sam stał się posiadaczem wielkich fortun. W swych posiadłościach eksploatował też Kościół ludność niewolną lub poddańczą.

Dobra ziemskie miały być w całości przekazywane następcom — proboszczom, biskupom. Prawo kanoniczne zabraniało więc sprzedaży nieruchomości będących własnością kościelną: proboszczom — bez zgody parafian i biskupa, biskupom — bez zgody kapituły i papieża. W praktyce sprzedaże raczej nie miały miejsca. Stąd powstała analogia do ręki zmarłego, której nie można otworzyć i cokolwiek z niej wydostać. Mówiono więc, że dobra kościelne są trzymane jakby „w martwej ręce”. Pojęcie to upowszechniło się w wielu krajach Europy.

Ustawiczny wzrost majątków kościelnych, uzyskiwany w drodze testamentowej za obietnicę zbawienia w niebie lub przez straszenie mękami w piekle, już w średniowieczu budził opór licznych kręgów społeczeństwa. Nadmierne nagromadzenie dóbr w ręku Kościoła stanowiło także niebezpieczeństwo dla państwa. Armie średniowieczne oparte były przecież na służbie wojskowej szlachty, której majątkowości nie powinny być redukowane. Tymczasem rysowała się perspektywa zagarnięcia przez Kościół całej własności ziemskiej. Szybko więc w różnych krajach Europy ujawniło się dążenie do ograniczenia wzrostu dóbr martwej ręki.

Od XIII w. w Anglii, potem we Francji, Niemczech, Włoszech, Hiszpanii, Rosji (1580) wydawano amortyzacyjne ustawy, które zakazywały lub ograniczały nabywanie nieruchomości przez Kościół. Odbywały się w średniowieczu również synody biskupów, wzywające kler, by zaniechał zwyczaju wyjednywania sobie prośbami, obietnicami i groźbami darowizn, gdyż Kościółowi nie wolno obrabowywać wdów i sierot. W państwach współczesnych nabywanie nieruchomości w drodze spadku lub darowizny przez kościoły na ogół jest uzależnione od zgody władz państwowych i obciążone wysokim podatkiem.

Od ustaw amortyzacyjnych, które były stosunkowo mało skuteczne istotnie różniły się sekularyzacje, gdy Kościółowi odbierano nieruchomości i oddawano je na cele świeckie. Pierwsze sekularyzacje miały miejsce w państwie Franków już w VI w. W VIII w. Karol Martel i Pepin Mały stworzyli z dóbr kościelnych wyposażenie dla zasłużonych żołnierzy. W wielu krajach akty sekularyzacji zdarzały się także w następnych stuleciach. Na szeroką skalę sekularyzacje miały miejsce w okresie reformacji. W Anglii, Szkocji, Niemczech, krajach skandynawskich królowie i książęta znosili klasztory i zabierali na cele świeckie majątki kościelne. Sekularyzacji dóbr kościelnych na wielką skalę dokonano również podczas wielkiej rewolucji we Francji w końcu XVIII w.

## II. Własność kościelna w Polsce przedrozbiorowej

W Polsce własność ziemską Kościoła powstawała powoli, poprzez cały szereg nadań od panującego oraz szeregu innych osób. Kościół sankcjonował ówczesną strukturę klasową polskiego społeczeństwa i pomagał przez swe oddziaływanie wychowawcze w umacnianiu autorytetu władzy państwowej. Przybywający do Polski biskupi i księża przynosili na nasz grunt swe bogate doświadczenia administracyjne i tym samym stawali się sprawnym organem państwa oraz jego władcy.

Jednolita religia i organizacja kościelna obejmująca całe terytorium Polski i zastępująca lokalne wierzenia pogańskie, sprzyjała umacnianiu łączności wszystkich ziem polskich. W takim układzie należyte uposażenie Kościoła było dla władców polskich sprawą tak samo ważną jak uposażenie innych funkcjonariuszy państwowych.

**Jest kwestią sporną wśród historyków, od kiedy Kościół w Polsce posiadał wielkie nadania gruntów. Być może sięgają one nawet czasów Bolesława Chrobrego. Szczodrym sponsorem Kościoła był na pewno Bolesław Krzywousty. Wielkie posiadłości Kościoła w Polsce potwierdzają bulle papieskie z pierwszej połowy XII w. Również z tego wieku mamy potwierdzenia o nadaniach dóbr na rzecz Kościoła ze strony polskich możnowładców.**

Panujący, nadając określoną włość Kościółowi, nadawał zarazem także ludność tam zamieszkałą, odbierając jej wolność przenoszenia się i przypisując do nadawanego gruntu. W licznych dokumentach zawarte są wiadomości o nadaniu Kościółowi bydła i niewolnych łączonych w dziesiątki a nawet w setki. Kościółowi oddawano też różne kategorie ludności służebnej, dzięki czemu powstawały odrębne osady służebne (Świątniki, Winiary, Boguszycy i inne), przeznaczenie dla różnych posług Kościoła.

**Ważnym uzupełnieniem dochodów Kościoła była tzw. dziesięcina składana przez szlachtę i chłopów.** Szlachcic płacił dziesięcinę wybranemu przez siebie kościółowi, chłop swemu proboszczowi. Wyróżniano trzy możliwe formy dziesięciny: snopową (związaną z

gospodarką naturalną, pobieraną bezpośrednio na polu, lecz nader niewygodną w warunkach zmiennej pogody), maldratową (w postaci określonej ilości ziarna, krytykowaną przez Kościół) oraz pieniężną (związaną z gospodarką towarową, także często zwalczaną przez Kościół). Przez wszystkie stulecia toczyła się walka zwłaszcza między szlachtą a duchowieństwem o wymiar i formę oddawania dziesięciny. Szlachta na ogół zaprzestała płacenia dziesięciny od XVI-XVII w., chłopi — w XIX w. w związku z uwłaszczeniem.

Wzrostowi majątkowego uposażenia Kościoła szczególnie służył okres rozbicia dzielnicowego. Kościół, oparty o jednolitą organizację i posiadający już ugruntowane wpływy w społeczeństwie oraz spore dobra i dochody, stał się potęgą, z którą słabi dzielnicowi książęta i szlachta musieli się liczyć. Popierając uległych sobie książąt, często w sojuszu z możnowładztwem, hierarchowie kościelni zwalczali tych książąt, którzy nie byli im dostatecznie ulegli. Wielkie nadania dóbr otrzymywały wtedy od książąt zwłaszcza biskupstwa i klasztory. Dzięki ogromnemu wzrostowi pobożności pozyskiwały one liczne darowizny, także od możnowładców i szlachty. **Właśnie na przestrzeni XII-XIII w. instytucje kościelne stały się największymi po książętach właścicielami ziemi (często zresztą poprzez fałsyfikowanie dokumentów nadawczych).**

Władcy polscy na rzecz biskupów i kapituł przekazywali nieraz całe zwarte kompleksy dóbr, jak opola lub nawet kasztelanie. Majątek Kościoła powstawał jednak także z darowizn mniej majątnych osób. Dlatego posiadłości większości instytucji kościelnych składały się ze wsi porzucanych niekiedy na bardzo znacznym terytorium. Czasem były to luźne kawałki gruntu w rozmaitych miejscowościach.

Występowały duże różnice w uposażeniu duchowieństwa różnych szczebli. Proboszczowie parafii posiadali: niekiedy pół łana (łan chełmiński liczył 8 a frankoński 12 ha), najczęściej 1-2 łany a w kilku wypadkach całą wieś. Natomiast biskupstwa, kapituły i niektóre klasztory były uposażone w kompleksy dóbr obejmujące dziesiątki lub więcej wsi, czasem położone w kompleksie miasteczka lub nawet miasta. Kapituły posiadały uposażenie w ziemi odrębne od biskupów, co dawało im znaczną samodzielność. Od XIII w. każdy z członków kapituły (prałat lub kanonik) miał w tych dobrach odrębną prebendę, co zastąpiło dawną wspólność życia i dochodów całej kapituły.

Dobra arcybiskupów gnieźnieńskich obejmowały opole żnińskie oraz wielki kompleks dóbr Łowicza i Skierniewic (w 1357 r. w tym kompleksie było 106 wsi, od XIII w. nazywano go kasztelanią łowicką a od XVI w. — zwyczajowo księstwem łowickim, w 1847 r. było to 110 tys. ha). W 1314 r. w dobrach arcybiskupów gnieźnieńskich było łącznie 259 wsi i 2 miasta. Biskupstwo wrocławskie w 1155 r. posiadało 47 wsi, a w 1245 r. — 150 posiadłości. Do biskupów wrocławskich należała kasztelania otmuchowska, a do tamtejszej kapituły — kasztelania milicka. Biskupi krakowscy władali kasztelaniami sławkowską, tarczecką i kielecką, a kapituła krakowska — opolem chropskim z Pabianicami. Na Zachodnim Pomorzu biskupi kamieńscy od 1276 r. uzyskali zwarte terytorium w postaci Ziemi Kołobrzeskiej, stając się poważną siłą odśrodkową. Biskupi kujawscy władali kasztelaniami: łagowską, wolborską i rozpierską oraz miasteczkiem Łódź z folwarkiem. Biskupstwo płockie posiadało kasztelanię brańską, brocką, pułtuską i świecką.

Z klasztorów największe uposażenie koło Krakowa i na Podkarpaciu miał klasztor benedyktów na Tyńcu, który określano jako właściciela stu wsi. Dwa klasztory we Wrocławiu miały po 30 i 25 wsi. Wiele innych klasztorów także miało rozległe dobra.

Zjednoczenie państwa polskiego w XIV w. w pewnym stopniu zahamowało dalszy wzrost dóbr kościelnych. Zagroził on bowiem zarówno interesom króla jak i szlachty. **Duże znaczenie miała wtedy działalność Kazimierza Wielkiego. Chciał on scentralizować państwo i umocnić materialne podstawy władzy królewskiej. Król nie dopuszczał do powiększania majątku Kościoła, zabraniał zbywania dóbr na rzecz instytucji kościelnych.** Przeprowadzono też rewindykację dóbr, które w okresie rozbicia dzielnicowego dostały się nieprawnie w ręce Kościoła, m.in. poprzez fałszowanie dokumentów. Dobra posiadane nieprawnie odbierano i wcielano do królewszczyzn. Ze względu na obronność państwa klasztorom odebrano dobra na pograniczu kraju (Szczyrzec, Stary Sącz). W statucie Wielkopolskim przewidziano konfiskatę dóbr dziedzicznych osób duchownych, które uchylały się od służby rycerskiej z tytułu posiadania dóbr.

**W czasach jagiellońskich Kościół w Polsce był nadal największym posiadaczem ziemskim. Według przybliżonych obliczeń na początku XVI w. należało do niego około 10-12 proc. ziemi uprawnej.**

Po arcybiskupstwie gnieźnieńskim największe dobra posiadało biskupstwo krakowskie. W 1442 r. ordynariusz krakowski kard. Zbigniew Oleśnicki kupił po Piastach śląskich księstwo siewierskie, które do XVIII w. funkcjonowało niemal jak faktycznie odrębne państwo. Biskupi krakowscy używali odtąd tytułu księcia, rywalizując z arcybiskupami gnieźnieńskimi. Od 1466 r. w granicach Polski znalazło się biskupstwo warmińskie. Biskup tamtejszy posiadał tytuł księcia Warmii.

Duchowieństwo katolickie w Polsce starało się zawsze dowodzić słuszności posiadania tak obszernych dóbr ziemskich i eksploatacji ludności chłopskiej. W 1900 r. argumentację tę w związku sposób ujął autor hasła „Sekularyzacja dóbr duchowych w Polsce” w wydanej wtedy „Encyklopedii Kościelnej”: „...sprawowane ...przez biskupów polskich bezpłatne posługi publiczne, jeżdżenie na sejmy, zasiadanie przez ćwierć roku z kolei w radzie króla: utrzymanie okazałości, jaka ich wysokiemu dostojęństwu przystała w otwartych dla obywatela domach, co wolnego rządu obyczaj wymagał: odbywanie przez nich do wszystkich dworów chrześcijańskich poselstwa — na takie ich narażały wydatki, iż dochody te za zbytne poczytane być nie mogły. Do wszystkich bowiem poselstw, oprócz Moskwy i Turek, biskupów najwięcej i opatów używano. Zbytowa zaś wystawa, zwyczajem owego wieku, była posła (godnie się sprawić chcącego) obowiązkiem. Trzeba też przyznać biskupom naszym, iż po większej części używali dochodów swoich na dobro kraju, na zakłady publiczne, stawianie i ozdoby kościołów, wychowanie młodzieży... Wsie te stworzyli sami biskupi i zakonnicy, gdy obszerne szmaty ziemi, jakie od książąt dostali bezładne, lasami zarosłe, obsadzili sprowadzonym ludem, zabudowali w miasta, zamki i wsie... Wreszcie czasy one, w których duchowieństwo wiele wsi i wielu poddanych posiadało, były to wieki brutalnego ucisku ze strony butnego rycerstwa nad ubogim kmiotkiem; księża zaś ojcowską otaczali go opieką...” W cytacie powyższym znajdujemy wiele historycznej prawdy i także wiele nieprawdy.

Także w czasach jagiellońskich szlachta polska broniła się przed przechodzeniem dóbr ziemskich w ręce Kościoła. Konstytucja z 1510 r. zabroniła przekazywać w rozporządzeniach ostatniej woli na rzecz Kościoła dóbr nieruchomości. W 1555 r. Polska przestała też płacić świętopietrze na rzecz Stolicy Apostolskiej.

Również w czasach Wazów szlachta i możnowładcy polscy pragnęli ograniczyć dalsze powiększanie się majątków kościelnych. **W 1633 r. ukazała się pierwsza w Polsce pełna ustawa amortyzacyjna. Konstytucją sejmową ograniczono wtedy możliwość nabywania dziedzicznych dóbr ziemskich przez instytucje kościelne, szczególnie klasztory.** Szlachcicom wstępującym do zakonu nakazywano sprzedawać swe dobra ziemskie innemu szlachcicowi. Przepisy z 1633 r. nie były jednak ściśle przestrzegane i dlatego ponawiano je na sejmach kilkakrotnie (1676, 1726, 1764, 1768). Ustawy amortyzacyjne nie zdołały jednak zahamować w Polsce dalszego wzrostu majątków kościelnych, gdyż w praktyce często je omijano. Poza tym można było uzyskać zwolnienie od nich w drodze uchwały sejmowej, co miało niekiedy miejsce.

Po zniesieniu w 1773 r. na mocy *breve* papieża Klemensa XIV zakonu jezuitów, także państwu polskiemu przypadły ich dobra. Dokonano wtedy sekularyzacji i rozprzedano je wśród szlachty. Ponieważ wcześniej jezuiti własnymi środkami utrzymywali najwięcej szkół w Polsce dochód ze sprzedaży ich dóbr postanowiono oddać w ręce utworzonej wtedy Komisji Edukacji Narodowej.

**W 1789 r. Sejm czteroletni podjął uchwałę o przejęciu przez skarb państwa majątków biskupich, przy czym dobra biskupów krakowskich miały być przejęte natychmiast, w pozostałych przypadkach — po śmierci żyjących wówczas ich beneficjariuszy. W rekompensacie w przyszłości biskupi mieli otrzymywać pensje ze skarbu państwa.**

**Ocenia się, że w końcu XVIII w. na ziemiach polskich w posiadłościach Kościoła było około 3 mln ha ziemi, na której pracowało 860 tys. chłopów pańszczyźnianych. Stanowiło to 17 proc. całej populacji polskich chłopów. W tym czasie w dobrach szlacheckich było ich 64 proc., w dzierżawionych przez szlachtę królewszczyznach 16 proc. i w ekonomicznych królewskich 3 proc.**

### III. Dzieje dóbr martwej ręki w okresie zaborów

We wszystkich trzech państwach zaborowych struktury kościelne były traktowane jako części składowe aparatu państwowego. We wszystkich zaborach, chociaż w różnym czasie i w rozmaitym wymiarze, spora część dóbr kościelnych została przejęta przez skarb państwa, czyli

zsekularyzowana. Rządy zaborcze uważały bowiem dobra duchowne za skarbowe, a przez Kościół jedynie administrowane i eksploatowane. Zgodnie z takim poglądem rządy zaborcze tymi dobrami rozporządzały. Zasadą stało się wypłacanie duchownym pensji. W różnym czasie w poszczególnych zaborach zniesiono dużą część klasztorów, których w przedrozbiorowej Polsce było bardzo wiele. Grunty klasztorne były także sekularyzowane.

Niektórzy historycy, utożsamiający polskość z katolicyzmem, sekularyzację kościelnych dóbr przeprowadzane przez zaborców przedstawiali jako działania antypolskie. Inni widzieli w tym przede wszystkim wyrównywanie sytuacji na ziemiach rozebranej Polski do stosunków już panujących w państwach zaborczych, czyli częściową likwidację anachronizmów wywodzących się z formacji feudalnej.

Szczególnie gorliwie i bardzo wcześnie ograniczały własność kościelną władze pruskie, czyli państwo o tradycji protestanckiej. Pierwsze konfiskaty dóbr kościelnych w zaborze pruskim miały miejsce już po I rozbiore. Sekularyzację dóbr biskupich na ziemiach II i III zaboru Prusacy przeprowadzili w 1796 r. (w tym m.in. dobra łowickie i miasteczko Łódź). W 1810 r. rząd pruski przeprowadził sekularyzację dóbr biskupstwa wrocławskiego. Podczas wszystkich tych sekularyzacji duchownym pozostawiano tylko taką część posiadłości, jaką władze uznawały za niezbędną dla utrzymania kościoła i duchownego. Jednocześnie wywłaszczonym beneficjentom przyznano rządowe pensje, lecz często, zdaniem tych duchownych, niskie i wypłacane nieregularnie. W roku 1816, a zwłaszcza w 1833, zlikwidowały władze pruskie dużą część klasztorów na ziemiach polskich. Klasztorne dobra ziemskie przejmowało państwo, kościoły poklasztorne przekazano ewangelikom, inne budynki oddano na cele świeckie. Szkoły zakonne zostały zamknięte. Z sum uzyskanych przez sekularyzację klasztornych dóbr utworzono świecki fundusz szkolny.

W zaborze austriackim w 1774 r. majątki likwidowanego zakonu jezuitów przeznaczono na fundusz szkolny. Ścisłej kontroli ze strony państwa Kościół został poddany w okresie józefińskim, zwłaszcza w latach 1780-90. Cesarz Józef II zniósł wiele klasztorów (zwłaszcza kontemplacyjnych), przejmując na rzecz państwa pozostałe po nich nieruchomości i ruchomości. Innej własności kościelnej w Galicji raczej nie naruszono.

Władze Księstwa Warszawskiego utrzymały sekularyzacyjne decyzje zaborców pruskich, pozostawiły też wypłacanie pensji dla duchownych ze strony skarbu państwa, co zachowano także w Polskim Królestwie Kongresowym. Na ziemiach litewsko-ruskich dobra kościelne kilkakrotnie umniejszono, kasując też liczne klasztory (ukazami Katarzyny II, Mikołaja I i Aleksandra II). W Królestwie Kongresowym ukazami carskimi z lat 1864 i 1865 zlikwidowano 114 klasztorów spośród 200 istniejących, przejmując przez państwo ich grunty. Kościołowi zabrano też dobra ziemskie pozostawiając parafiom po 6 mórg (ok. 3 ha). Duchowni otrzymali etaty państwowe i pensje.

Wobec tego, że zaborcy zsekularyzowali dobra martwej ręki, dając w rekompensacie pewne pensje, po odzyskaniu niepodległości - jak głosili niektórzy duchowni - te powinności ciążyły na rządzie polskim. Głosili oni, że rząd winien wypłacać stosowne pensje lub restytuować dobra bezprawnie zagarnięte przez zaborców. Jednak władze polskie sekularyzacji dokonanych przez zaborców nigdy nie cofnęły.

## IV. Losy dóbr martwej ręki w Polsce w latach 1918-2004

**Według danych z 1939 r. w posiadaniu wszystkich obrządków Kościoła rzymskokatolickiego w Polsce znajdowało się około 400 tys. ha ziemi, czyli 9,6 proc. ogółu ziemi uprawnej w kraju.** Majątki ziemskie obrządku łacińskiego liczyły łącznie 210.890 ha (były to ogrody, pola, łąki i lasy). Z tego na dobra arcybiskupie i biskupie przypadało 29.355 ha. Posiadłości obrządku greckokatolickiego obejmowały 138.840 ha. Zakony posiadały 58.698 ha ziemi i 1253 ha lasów. Na 4251 parafii przypadało 148.422,4 ha ziemi.

Z tytułu roszczeń do majątków ziemskich zsekularyzowanych przez władze zaborcze rząd niepodległej Polski wypłacał Kościołowi rzymskokatolickiemu corocznie 17-20 mln zł. Szły te pieniądze głównie na uposażenie duchowieństwa. Ustawa sejmowa z 1920 r. „o zasadach reformy rolnej” przewidywała również „częściową parcelację dóbr kościelnych”. Państwo mogło wykupić ziemię rolną, pozostawiając biskupom, kapitułom i seminariom diecezjalnym po 180 ha, a probostwom i innym niższym placówkom kościelnym po 15-30 ha, stosownie do rodzaju gleby. Przejętą ziemię miano rozparcelować między bezrolnych i małorolnych chłopów. Ocenia

się, że reformie rolnej mogło w II Rzeczypospolitej podlegać 153.200 ha ziemi kościelnej. Jednak parcelację dóbr kościelnych przewidywano po uprzednim porozumieniu się rządu ze Stolicą Apostolską. Przedmiotem porozumienia miały być dobra będące aktualnie w posiadaniu Kościoła, lecz także wszelkie majątki i fundusze skonfiskowane przez państwa zaborcze lub też przejęte przez nie w rządową administrację. Rozmowy rządu z Kościołem w tej materii ciągnęły się latami i ostatecznie bez rezultatu, tak iż w latach II Rzeczypospolitej dobra kościelne pozostały poza zasięgiem reformy rolnej.

Deklaracje polityczne władz, które powstały po II wojnie światowej traktowały tak własność obszarową jak i wielką kościelną jako przeżytek epoki feudalizmu, zapowiadając jej jednakowe wywłaszczenie i parcelację wśród chłopów. Jednak dekret PKWN z 6.9.1944 r. o reformie rolnej majątki obszarową wywłaszczał bez liczącego się odszkodowania. Natomiast sprawę dóbr martwej ręki — ze względu na różne motywy polityczne — ten sam dekret pozostawił do decyzji przyszłego Sejmu.

Ustawę o przejęciu przez państwo dóbr martwej ręki Sejm uchwalił 20.3.1950 r. Posiadłości tych wśród chłopów nie parcelowano. Postanowiono wtedy, że przejęciu nie podlegają gospodarstwa rolne proboszczów, które państwo poręczało im jako podstawę zaopatrzenia (w wymiarze do 50 ha na terenie ówczesnego województwa poznańskiego i pomorskiego oraz do 100 ha — śląskiego). Ustawa upoważniała ministra administracji do wyłączenia od przejęcia obiektów przeznaczonych do wykonywania kultu religijnego, jak również budynków mieszkalnych stanowiących siedziby klasztorów, kurii biskupich i zarządów innych związków wyznaniowych — choćby te budynki lub miejsca stanowiły część nieruchomości podlegających przejęciu na własność państwa. Na podstawie decyzji z 1950 r. państwo przejęło około 155 tys. ha kościelnej ziemi. Kościołowi (głównie proboszczom i niektórym klasztorom) pozostawiło nadal około 32 tys. ha.

W 1989 r. podjęto w Polsce decyzje, na podstawie których rozpoczęto zwracanie Kościołowi nieruchomości zabranych mu w 1950 r. Szacunkowo we władaniu Kościoła aktualnie znajduje się ok. 160 tys. ha ziemi. Dotąd nie przewiduje się ani zwrotu, ani rekompensaty dla byłych obszarników za rozparcelowane majątki ziemskie. Tymczasem Kościół w zasadzie odzyskał większość swej dawnej własności.

\*

Tekst powyższego artykułu przedrukowujemy z "Biuletynu Informacyjnego" wydawanego od niedawna przez Radę Łódzką Towarzystwa Kultury Świeckiej im. Tadeusza Kotarbińskiego.

"Res Humana" nr 2-3/2005

Zobacz także te strony:

[Dobra martwej ręki: mniej znane dzieje Św.Majątków](#)

[Przejęcie dóbr martwej ręki - uchwały i orzeczenia](#)

[Informacja w sprawie Funduszu Kościelnego](#)

[Kasa Kościoła](#)

[Projekt ustawy zniesieniu Funduszu Kościelnego](#)

---

Przypisy:

**[1]** Wśród tych dyskusji na uwagę zasługuje inicjatywa grupy senatorów RP, z inicjatywy których odbyła się 10 grudnia 2004 r. konferencja poświęcona sensowności dalszego istnienia Funduszu Kościelnego utworzonego przez władze PRL w 1950 r. w zamian na przejęcie od Kościoła rzymskokatolickiego tzw. dóbr martwej ręki. Przygotowano projekt stosownej ustawy w tej sprawie, którą rekomendowało grono ekspertów. Dokumentacją tej inicjatywy jest publikacja *Fundusz Kościelny - za i przeciw*, wydana staraniem Klubu Parlamentarnego SLD (Red. "Res Humana")

**Stefan Wojtkowiak**

Historyk, em. nauczyciel akademicki uczelni łódzkich, b. prezes łódzkiego oddziału Towarzystwa Kultury Świeckiej. W 1995 r. staraniem "Res Humana" ukazała się jego praca pt. "Prawosławie wczoraj i dziś".

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 11-11-2005)

Oryginał. (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,4457>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz  
Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.  
Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)